

Vallee i wojna o kręgi

14 maja 2010

W świecie zachodniej ufologii toczy się obecnie spór na temat zjawiska piktoqramów. U zarania nowego sezonu pojawia się kwestia od dawna nurtująca badaczy i entuzjastów, tj. czy kręgi zbożowe rzeczywiście mają, jeśli nie niezemskie, to choć nadnaturalne pochodzenie? Jacques Vallee – jeden z ojców Internetu oraz znany ufolog twierdzi, że niektóre (niesfałszowane) piktoqramy są właściwie efektem ubocznym testów nad nową bronią, tyle że wiele osób woli wierzyć, że są one dziełem małych zielonych ludzików.

Moja poprzednia wypowiedź na temat kręgow zbożowych mogła służyć jako socjologiczny test odnoszący się do roli systemów wierzeń w manipulacji sposobami myślenia i opartymi o dane faktami. Jedno z podstawowych pytań, które mnie niezmiernie interesują odnosi się do spontanicznego odrzucania niepopularnych idei, nawet w rzekomo otwartym, wolnym i zachęcającym do kreatywnego myślenia środowisku, jakim jest Internet.

Wydaje się, że wszędzie istnieje coś w rodzaju „zakazanej nauki” niezależnie, czy jest to środowisko akademickie, czy też cyberprzestrzeń. Specyficzna hipoteza mówiąca, że kręgi zbożowe są wynikiem brytyjskich prac nad bronią elektroniczną nie wywołała zadowolenia tych, którzy skłonni są dopatrywać w fenomenie piktoqramów innych przyczyn ich powstawania.

Pójdźmy jednak o krok dalej w wyjaśnieniu, dlaczego hipoteza ta nie jest (jak uważa wielu) żartem, ale logiczną konsekwencją obserwacji i procesu zadawania sobie odpowiednich pytań odnośnie piktoqramów zbożowych.

Jeśli wyjdziemy od pytania: „Czy mogli to stworzyć kosmici?” lub „Jakie jest przesłanie piktoqramów?” to jedynym skutkiem będzie wysuwanie nieskończonej ilości argumentów opartych na

osobistych stereotypach lub systemie wierzeń. Jak wyglądają jednak najbardziej ważne w tym przypadku pytania?

Na samym początku, tuż po pojawieniu się fenomenu, Francuzi zajmujący się badaniem kręgów wskazali na kilka krytycznych punktów:

– Czy zjawisko ulega ewolucji wraz z czasem, a jeśli tak, to jakiej?

– Co dokładnie dzieje się z roślinami, kiedy powstaje wzór?

– Czy istnieją jakieś szczególne względy, jeśli chodzi o lokalizację piktogramów?

Pytania te pociągnęły za sobą program zbierania próbek i analizowania ich, zaś uzyskane wyniki prezentowano na różnego rodzaju konferencjach, w tym na spotkaniu Society for Scientific Exploration w Denver (1989) oraz podobnym zorganizowanym przez Stanford University (1990), gdzie zaprezentowałem wstęp do prezentacji Jeana-Jacquesa Velsasco z organizacji CNES. Zaoferowane wnioski zostały kompletnie zignorowane. Stwierdzały one bowiem wprost:

1. Fenomen rozpoczął się od prostych pojedynczych kręgów, które angielscy i amerykańscy meteorolodzy starali się wyjaśnić za pomocą wirów atmosferycznych. Wkrótce pojawiło się więcej kręgów w różnych kombinacjach geometrycznych, zaś w następnych latach stawały się one coraz to bardziej skomplikowane, co prowadziło do wniosków, że mamy do czynienia z klasycznym stopniowym programem rozwoju technologicznego, nie zaś atmosferyczną anomalią czy zjawiskiem paranormalnym.

2. Biorąc pod uwagę niektóre ze wzorów, możemy stwierdzić, że były one z pewnością stworzone przez człowieka. W ten sposób możliwe było porównywanie efektu, jaki wytworzony został na rośliny w różnych przypadkach piktogramów, tych o bardziej tajemniczym pochodzeniu i tych wykonanych przez człowieka. Pod mikroskopem różnice te były szczególnie widoczne. Jeśli zboże

będzie się „kłaść” przy pomocy deski, połamie się łodygi, jednakże w przypadkach niewyjaśnionych formacji łodygi wyglądały na rozerwane, często bez naruszenia włókiem. Jaki z tego wniosek? Wyglądało na to, że coś przekazało roślinom energię w formie ciepła, zaś idea o wykorzystaniu jakiegoś rodzaju broni wydaje się być jednym ze scenariuszy, który należy rozważyć.

3. Kręgi zbożowe pojawiały się często w miejscach nieodległych od pozostałości megalitycznych budowli, które wzbudzały uwagę i ciekawość zorientowanych na ruch New Age turystów z Ameryki, jednakże jeszcze częściej znajdowano je w pobliżu laboratoriów wojskowych. Niekiedy okolice patrolowane były nawet przez wojskowe helikoptery.

Jednak nawet te odpowiedzi nie przybliżają nas do wiedzy na temat rodzaju broni i wykorzystanej technologii, ani przede wszystkim, jej celowości. Wydaje się jednak, że pojawiają się przesłanki stwierdzające, że kręgi zbożowe są wynikiem działania technologii stworzonej do kalibrowania nowego typu broni, bowiem jej rozdzielczość można mierzyć na ziemi w ramach grubości pojedynczego źdźbła. Choć testy te mogłyby zostać przeprowadzone w odludnych miejscach, mogą istnieć pewne ograniczenia wyznaczające zasięg początkowych eksperymentów na obszary w pobliżu laboratoriów.

Trudno jednak odnieść się do sytuacji, w której podobne wnioski wysuwano już wcześniej, choć teoria o związku piktogramów z pracami nad nową bronią wydaje się być zsuwana na bok. Już wiele lat temu badania podobne do tych przeprowadzonych we Francji były wykonywane w wielu placówkach. Testy, które wykazały „eksplozję źdźbeł” powtórzono m.in. w USA (Department of Agriculture, MIT itp.), jednakże nowe wnioski w przeważającej części zignorowano, zaś opinia społeczna i naukowa nie dopuszczała do siebie innych poglądów niż te już ustalone i zaakceptowane.

I tak jednak pozostaje wiele pytań bez odpowiedzi. Jedno z

nich odnosi się do fałszerzy kręgów i ich dokładnej roli w całym fenomenie, jak też i tego jaka technologia może tworzyć niektóre z kręgów. Czy zakładany promień może być emitowany z latających platform a może z przestrzeni kosmicznej? I po co w ogóle komuś podobne urządzenie?

Nie twierdzę, że jestem w posiadaniu pełnych odpowiedzi, jednak wedle mojej hipotezy źródłem promieni są latające trudne do zaobserwowania urządzenia, jednak jest to kwestia dalszych rozważań. Entuzjazm Amerykanów w tworzeniu broni, która nie zabija, a pozwala kontrolować społeczeństwo zdaje się mieć wyraz w decyzji o stworzeniu broni opartej o technologię mikrofal, która aplikowana jest z samolotu.

„Urządzenie jest rozszerzeniem kontrowersyjnego Active Denial System, który wykorzystuje mikrofałe do podgrzewania powierzchni skóry tworząc bolesne doznania, ale bez powodowania oparzeń. ADS ujawniono w 2001, jednak nie rozwinięto go z racji kontrowersji prawnych i obaw o bezpieczeństwo” – czytamy w artykule magazynu New Scientist.

Oczywiście można jednak znaleźć dlań wiele innych praktycznych i ciekawych zastosowań...

Autor: Jacques F. Vallee

Źródło oryginalne: Boing – Boing

Tłumaczenie i źródło polskie: [Infra](#)